

## POLSKA GRANICA ZACHODNIA W PERSPEKTYWIE TYSIĄCA LAT HISTORII

Historią polskiej granicy zachodniej jest ważnym problemem naukowym interesującym nie tylko społeczeństwo polskie, ale jest to problem historyczny o znaczeniu ogólnoeuropejskim. Ukształtowanie się tej granicy, przesuwanie się jej z zachodu na wschód i jej powrót do punktu wyjścia, to procesy zachodzące w ciągu całego tysiąclecia. Jest to zjawisko posiadające swoje analogie europejskie, a przede wszystkim powiązania ekonomiczne i polityczne z ogólnoeuropejskim nurtem historycznym. Przedstawienie w zarysie dziejów polskiej granicy zachodniej i wskazanie na podstawowe czynniki polityczne, ekonomiczne i etniczne kształtujące przebieg tej granicy jest celem niniejszego artykułu<sup>1</sup>.

### I. UKSZTAŁTOWANIE SIĘ POLSKIEJ GRANICY ZACHODNIEJ DO KOŃCA X WIEKU

Prehistoria polskiej granicy zachodniej wiąże się z wielkimi ruchami demograficznymi, zachodzącymi w Europie od V wieku począwszy, kiedy na gruzach państwowości rzymskiej rozpoczęło się wyłanianie Europy

<sup>1</sup> Tak pojętej szeroko historii polskiej granicy zachodniej dotąd nie posiadamy. Opracowane są jedynie pewne zagadnienia zwłaszcza dot. czasów najwcześniejszych. Na ten temat wymieniam poniżej tylko niektóre ważniejsze dzieła:

W. Kętrzyński, *Granice Polski w X wieku*. Kraków 1894.

W. Semkowicz, *Geograficzne podstawy Polski Chrobrego*, 1925.

W. Semkowicz, *Historyczno-geograficzne podstawy Śląska*. Historia Śląska do r. 1400 t. I. Kraków 1933.

Z. Wojciechowski, *Polska nad Odrą i Wisłą w X wieku*. Katowice 1939.

Z. Kaczmarczyk, *Czynniki geograficzne w rozwoju dziejowym Polski*, „Roczniki Historyczne” t. XVI, Poznań 1947.

St. Arnold, *Geografia historyczna Polski*. Warszawa 1951.

Z. Sułowski, *Najstarsza granica zachodnia Polski*. „Przegląd Zachodni” 1952 nr 3/4.

J. Natanson-Leski, *Zarys granic i podziałów Polski najstarszej*. Wrocław 1953.

J. Natanson-Leski, *Państwo Mieszka I (Zagadnienia terytorialne)*. „Studia wczesnośredniowieczne”, t. IV. Wrocław—Warszawa 1958. G. Labuda, *Fragmenty dziejów Słowiańszczyzny Zachodniej*, t. I, Poznań 1960.

Pewne elementy historii polskiej granicy zachodniej w czasach późniejszych zawiera również praca:

Z. Wojciechowski, *Rozwój terytorialny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski*. *Studia Historyczne*, Warszawa 1955.

feudalnej i kiedy ludy germańskie, słowiańskie, a po nich koczownicy ze stepów wschodnioeuropejskich i azjatyckich rozpoczęli ruchy migracyjne ku zachodowi i południowi Europy<sup>2</sup>. W ramach czasokresu od V do VIII wieku tworzyło się w walkach, a częściowo w pokojowym przenikaniu, nowe oblicze etniczne Europy, a na tej bazie oparte na rozwijającej się nowej formacji feudalnej nowe ośrodki państwowotwórcze, pierwsze monarchie wczesnofeudalne.

Ruchy migracyjne Słowian miały swój punkt wyjścia z terenów najdawniej przez nich zamieszkałych, położonych między Odrą a Dnieprem. W świetle powojennych badań uczonych polskich i radzieckich tak szeroko pojęta kolebka Słowian posiada wielostronne uzasadnienie<sup>3</sup>. Tereny te nie tylko same wysyłały swe nadwyżki demograficzne ku Łabie, górom czeskim, Panonii i na Bałkany, ku Adriatykowi i Morzu Egejskiemu, ale i same były przedmiotem penetracji z zewnątrz niektórych ludów koczowniczych ze wschodu, jak Hunowie czy Awarowie, a później Bułgarzy i Węgrzy.

Począwszy od VIII w., a zupełnie już wyraźnie w IX w., zaczęły się tworzyć w różnych częściach Słowiańszczyzny, żyjącej dotąd w luźnych związkach plemiennych, pierwsze większe twory państwowe: Ruś kijowska i Nowogród na wschodzie, państwo wielkomorawskie, a potem czeskie z ośrodkiem w Pradze, państwo Polan z ośrodkiem w Gnieźnie i państwo Wiślan z ośrodkiem w Krakowie na zachodzie, państwo chorwackie i bułgarskie na południu. Różny był rozwój tych ośrodków i od różnorodnych czynników społeczno-ekonomicznych oraz politycznych zależny. Plemiona słowiańskie wykazywały ściślejsze związki i zależności w trzech grupach: zachodniej, wschodniej i południowej. Przyszłe plemiona polskie należały oczywiście do zachodniej grupy, razem z Czechami, Słowakami, Serbami Łużyckimi, Obodrytami i Weletami. Los państwowy tych plemion nie był z góry przesądzony, ośrodki silniejsze miały szanse wobec pokrewieństwa języków i podobieństw społeczno-ekonomicznych i kulturalnych opanowania części lub nawet całości plemion zachodniosłowiańskich. Najsilniejsze okazały się tu ośrodki czeskie i polskie. Jeśli już nawet nie liczyć wcześniejszych państw: Samona (VII w.) na Morawach, księstwa Pribiny w Nitrze, na Słowacji (pocz. IX w.) oraz państewka

<sup>2</sup> K. Wachowski, *Słowiańszczyzna Zachodnia*. Wyd. II, Poznań 1950 r., s. 1 i n.

<sup>3</sup> T. Lehr-Splawiński, *O pochodzeniu i praojczyźnie Słowian*. Poznań 1946; J. Kostrzewski, *Prasłowiańszczyzna. Zarys dziejów i kultury Prasłowian*. Poznań 1946. P. Tretiakov, *Wostoczno — sławianskije plemiona*. Moskwa 1953; W. Hensel, *Pochodzenie Słowian*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XX, 1954.

księcia Walluka na Słowenii (630—640), chodzi tu przede wszystkim o państwo wielkomorawskie, potem czeskie (na południe od Sudetów i Karpat) oraz o państwo Polan i państwo Wiślan (na północ od Sudetów i Karpat)<sup>4</sup>. Plemiona nadbałtyckie Słowian, Obodrytów i Weletów, nie dorównywały w swym rozwoju wymienionym ośrodkom<sup>5</sup>. Historia wieku IX i X pełna jest wzajemnej rywalizacji tych 4 ośrodków i podporządkowywania sobie sąsiednich biernych czy słabszych plemion słowiańskich. Przykładowo wystarczy wskazać na wpływy polityczne Wielkich Moraw na Śląsku i w Małopolsce do r. 906/7, potem na pojawienie się tu wpływów czeskich w połowie X w. i przeciwnie, na opanowanie tych ziem przez państwo Polan przed 990 r., a nawet Moraw i części Słowacji za Chrobrego w latach 1004—1018. Rywalizacja ta miała zadecydować ostatecznie, czy u Słowian zachodnich wyłoni się jedna, czy dwie lub więcej monarchii wczesnofeudalnych. Wiemy, że u Słowian wschodnich rozwój poszedł w kierunku jednej wielkiej monarchii wczesnofeudalnej: państwa kijowskiego<sup>6</sup>. Podobne próby stworzenia wielkiej monarchii Słowian zachodnich można obserwować i w Polsce oraz w Czechach.

Zanim jednak doszło do ostatecznego wykształcenia się wielkich monarchii wczesnofeudalnych u Słowian zachodnich, już pod koniec VIII w. zaczął się na ich zachodnich kresach napór wcześniej zorganizowanej potężnej monarchii karolińskiej. Już w r. 789 Karol Wielki przedsięwziął wielką wyprawę wojenną i uderzył na luźny związek plemienny Weletów<sup>7</sup>, przekraczając Łabę, a w r. 791 wojska frankońskie przeciągnęły przez Czechy idąc na Awarów do Panonii. Wyprawy jednak Karola Wielkiego z lat 805, 806 na Czechy nie uwieńczyły się sukcesem<sup>8</sup>. Za to na południu po opanowaniu ziem alpejskich Chorutan (Słoweńców) Karol Wielki zajął w r. 803 chorwacką Dalmację<sup>9</sup> i rozciągnął swe zwierzchnictwo na Słowian panońskich. Napór monarchii frankońskiej na pogra-

<sup>4</sup> G. Labuda, Pierwsze państwo słowiańskie. Państwo Samona, Poznań 1949, s. 285 i n.; J. Hlavsa, Velkomoravská říša, ranofeudálny štát, Právnické štúdie, III. Bratislava 1955; V. Vaněček, Prvních tisíc let, Praha 1949.

<sup>5</sup> Na niedorozwój organizacji państwowej nie tylko u Obodrytów ale i u Weletów a także u Pomorzan wskazał G. Labuda, Rodzime podstawy i obce nawiązania kulturowe na Pomorzu w okresie wczesnego feudalizmu (600—1200) „Szczecin” 1959, s. 12 i n. Por. też H. Bulin, Počátky státu obodrického, „Právně-historické Studie” t. IV. Praha 1958.

<sup>6</sup> B. D. Griekow, Kijewskaja Rus. Moskwa 1949; H. Paszkiewicz, The Origin of Russia. London 1954.

<sup>7</sup> H. Bulin, Počátky státu veletského, Právněhistorické Studie, V. Praha, 1959, s. 5 i n.

<sup>8</sup> Přehled Československých Dějin t. I do r. 1848. Praha 1958, s. 45.

<sup>9</sup> M. Dolenc, Pravna zgodovina za Slovensko ozemlje. Ljubljana 1935, s. 1 i n.; G. Novak, Preslost Dalmacije I Zagreb 1944, s. 95.

niczne ludy słowiańskie, wyprawy sięgające niewątpliwie w głąb tych terytoriów w pobliże plemion polskich ku ujściom Odry i Sudetom był zapowiedzią przyszłych ataków feudalnych Niemiec w X w. na tereny Słowiańszczyzny zachodniej<sup>10</sup>. Z atakami tymi musiało już liczyć się powstające na zapleczu innych plemion zachodniosłowiańskich państwo Polan. Ten ośrodek ostatecznie zorganizował państwo polskie i ukształtował jego granicę zachodnią. Toteż ostateczne wykształcenie się polskiej granicy zachodniej stoi w związku z akcją jednocześnie i terytorialnego rozszerzenia się pierwotnego państewka gnieźnieńskiego, później wielkiego państwa Polan<sup>11</sup>. Państwo to ze stolicą w Gnieźnie, niewątpliwie istniejące już w IX w., po zjednoczeniu plemion wielkopolskich, kujawskich i dalszych plemion polskich na wschodzie, zwłaszcza Mazowszan, a więc po opanowaniu wielkich nizin polskich, stanęło około połowy X w. wobec zadania dotarcia w swej ekspansji do Odry, Sudetów, Karpat i wybrzeży Bałtyku. Wyrazem tych przemian w polityce państwa Polan był wzrost znaczenia Poznania, jako grodu związanego z myślą polityki zachodniej. To dążenie do objęcia wyżej zorganizowaną państwowością dalszych plemion polskich zbiegło się z równoczesnym zwiększeniem się nacisku cesarstwa niemieckiego na Słowian zachodnich, zwłaszcza na Słowian połabskich. Nacisk ten trwał już od r. 928 od czasów króla niemieckiego Henryka I. Zetknięcie się jednak strefy wpływów i dążeń państwa polskiego i cesarstwa niemieckiego nastąpiło zwłaszcza po r. 954, po klęsce zadanej przez Niemców Obodrytom i Weletom a szczególnie po r. 963 t. j. po zajęciu Łużyc przez margrabiego Gerona<sup>11a</sup>. Do r. 972 osiągnięta została i przekroczona przez Polskę zarówno na odcinku Lubusza jak i Wolina rzeka Odra. Północny odcinek zachodniej granicy ukształtował się w rywalizacji z Weletami, którzy pragnęli włączyć do swego związku państwowego okolice ujścia Odry oraz w rywalizacji z cesarstwem. Cesarstwo to już w r. 979 zorganizowało pierwszą wyprawę zbrojną przeciw Polsce, zakończoną niepowodzeniem. W ten sposób Polska do r. 972 rozciągnęła swe władztwo na obszar pojezierzy i nizin nadmorskich. Odcinek południowy zachodniej granicy polskiej ukształtował się przez zajęcie Śląska w latach 981—990 w rywalizacji z państwem czeskim. Najpóźniej zjednoczona więc została Polska południowa, kraj wyżyn i gór.

<sup>10</sup> Wielką wagę naporowi państwa frankońskiego, a potem niemieckiego przypisywał Z. Wojciechowski, Uwagi nad powstaniem państwa polskiego i czeskiego. *Studia historyczne*. Warszawa 1953, s. 165, 109.

<sup>11</sup> A. Gieysztor, L'avènement d'un nouvel Etat européen. L'Europe et la Pologne au X<sup>e</sup> siècle. „*Polish Western Affairs*” vol. I No. 1. Poznań 1960.

<sup>11a</sup> G. Labuda, *Fragmenty dziejów Słowiańszczyzny Zachodniej*, t. I, s. 178, 187.

W latach 972—990 ukształtowała się zachodnia granica Polski biegnąca Sudetami, potem wzdłuż Odry do Zalewu Szczecińskiego. Powstała ona w rywalizacji z Czechami i Weletami i w związku z naciskiem militarnym Niemiec. Sudety i Bałtyk oraz najkrótsza linia łącząca te naturalne zapory, biegnąca na zachód od Odry i Bobru, były podstawą geograficzną ukształtowania się tej granicy. Wszelkie usiłowania wyjścia monarchii Bolesława Chrobrego (992—1025) poza tę granicę czy to nieudane w kierunku Prus (misja biskupa Wojciecha 997 r.), czy też przejściowe opanowanie Łużyc i Milska (1002—1031), Czech (1003—1004) oraz Moraw i Słowacji (1004—1018) okazały się nietrwałe. Nie doszło do zjednoczenia Słowian zachodnich w jednej wielkiej monarchii, możliwości te zaprzepaszczone zostały ostatecznie w wielkiej katastrofie państwa polskiego z lat 1037/38 po śmierci Mieszka II.

## II. UTRWALENIE SIĘ GRANICY ZACHODNIEJ DO POCZĄTKU XII W. I WYCOFANIE SIĘ Z NIEJ DO KOŃCA XIV WIEKU

Najtrwalszą okazała się linia Sudetów i środkowej oraz dolnej Odry. Wyprawy zbrojne cesarza Henryka II przeciw Polsce z lat 1005, 1010, 1015, 1017 nie mogły jej naruszyć. Polska stykała się w tym czasie zresztą bezpośrednio z cesarstwem niemieckim tylko na odcinku Łużyc, reszta bowiem Słowian połabskich zrzuciła w r. 983 zwierzchność Niemiec i rozpoczęła przez 150 lat życie własnym życiem państwowym<sup>12</sup>. Nie naruszyła jej zasadniczo też katastrofa polityczna z lat 1037/38, gdyż w r. 1050 granica ta była zrekonstruowana już za Kazimierza Odnowiciela (1038—1058). Najslabszym jej elementem było Pomorze Zachodnie, obszar ujściowy Odry przedzielony od Wielkopolski pasem słabo zaludnionych terenów bagnistej pradoliny Warty i Noteci, oraz nieurodzajnych wzgórz moreny czołowej. Zwierzchnictwo polskie było tu stosunkowo słabe, a tendencje odśrodkowe wśród feudałów pomorskich silne. W drugiej połowie XI w. powstały tu opóźnione ogólnym procesem rozwoju historycznego tendencje do stworzenia odrębnej państwowości pomorskiej. Państwowość ta bazowała na silnych tradycjach kultu pogańskiego, podobnie jak u Obodrytów i Weletów, a poniekąd Prusów. Opóźnienie rozwojowe Słowian nadbałtyckich i ludów bałtyckich przy ich rozbiciu na niewielkie państwa o słabej władzy książęcej i miechęciach dołączenia się w większe organizmy państwowe ze swymi sąsiadami słowiańskimi wpłynęła na osłabienie sytuacji polityczno-militarnej zarówno własnej jak i Polski. Tę sytuację doskonale wykorzystają później pod

<sup>12</sup> H. Bulín, Povstání Polabských Slovanu na sklonku 10 století, „Slovanské historické studie” II. Praha 1957.

koniec XII w. i w XIII w. agresorzy niemieccy: Brandenburgia i państwo krzyżackie.

Oderwanie się Pomorza Zachodniego od Polski po r. 1058 zmusiło zarówno Władysława Hermana (1080—1102) około r. 1090, jak i Bolesława Krzywoustego (1102—1138) do licznych wypraw w celu przywrócenia tu panowania polskiego, co zostało osiągnięte ostatecznie w latach 1121/1122. Po raz trzeci granica zachodnia Polski oparła się o obszar ujściowy Odry, tym razem na dłuższy przeciąg czasu. Postępujące od tego momentu rozdrobnienie feudalne w Polsce początkowo wpłynęło raczej wzmacniająco na więzy łączące Pomorze Zachodnie z państwowością polską, gdyż osłabienie władzy centralnej i postępująca decentralizacja w Polsce były na rękę feudałom zachodniopomorskim. W podobnej zresztą sytuacji półzależnych księstw znalazły się inne części Polski, zwłaszcza Wielkopolska, Śląsk i Mazowsze wobec księcia zwierzchniego rządzącego z Krakowa.

W tym samym jednak czasie w ciągu XII w. doszło do niepożądanych dla Polski przemian politycznych na przedpolu polskiej granicy zachodniej. Agresja niemieckich państw feudalnych, takich jak Marchia Północna, Saksonia i Marchia łużycko-miśnieńska, zniszczyła drobne państwa słowiańskie: państwo obodryckie (1142—1160), uzależniła Weletów, Dania zaś uzależniła od siebie książąt rugijskich (1168). Zostały w tym czasie na ziemiach podbitych Słowian nad Sprewą stworzone podwaliny pod nową Marchię — Brandenburską<sup>13</sup>. Pod koniec XII w. Polska wzdłuż całej swej granicy zachodniej zetknęła się bezpośrednio z niemieckimi państwami feudalnymi.

W tych warunkach doszło do zagrożenia Pomorza Zachodniego przez Danię i Brandenburgię i w r. 1181 do zerwania przez książąt zachodniopomorskich więzów łączności z Polską<sup>14</sup>, która rozbita na dzielnice nie była w stanie im pomóc. Ratując całość swego państwa książęta zachodniopomorscy złożyli hołd lenny cesarzowi, a później Danii (1184—1227).

Zależność Pomorza Zachodniego w tych latach od nie polskich władców miała jednak w dużej mierze charakter formalny. Państwo zachodniopomorskie istniało nadal. Ścisłą staję się dopiero zależność lenna Pomorza od Brandenburgii zawiązana w latach 1236 i 1250, a poprzedzona oderwaniem od niego przez Brandenburgię terytoriów południowych po

<sup>13</sup> Z. Kaczmarczyk, *Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry*. Poznań 1945, s. 57—58.

<sup>14</sup> M. Sczaniecki, *Główne linie rozwoju feudalnego państwa zachodniopomorskiego — część I*. „Czasopismo Prawno-historyczne” t. VII, z. 1. Warszawa 1955, s. 61.

lewej stronie Odry (ziemia wkrzańska). Wyjście Pomorza Zachodniego z kręgu księstw polskich w pierwszej połowie XIII w. zapoczątkowało proces powolnego wycofywania się Polski z zachodu, proces trwający wiek przeszło. Polska granica zachodnia cofnęła się w tym czasie na odcinku północnym jeszcze stosunkowo niewiele, gdyż nie poruszona jeszcze była północna granica Wielkopolski opierająca się wtedy o pas nadbałtyckich moren czołowych w okolicach Barlinka, Choszczna i Czaplinka, a równocześnie zachodnia granica Pomorza Gdańskiego, pozostającego nadal w związku politycznym z resztą ziem polskich, przebiegała wówczas tuż na wschód od Koszalina.

Nie załatwiona na północy Polski sprawa Prus czy to na drodze podporządkowania sobie tych terenów zbrojnie, czy w sposób pokojowy<sup>15</sup> stała się punktem wyjścia do stworzenia stanu zagrożenia Polski przez feudałów niemieckich nie tylko z zachodu, ale i północy. Ustrój feudalny wytwarzający się z dużym opóźnieniem w Prusach powodował narastanie antagonizmów na granicy prusko-mazowieckiej i prusko-pomorskiej. Mazowsze było samo za słabe, a w Polsce na początku XIII w. nastąpił zupełny upadek władzy centralnej. W tej sytuacji ks. Konrad mazowiecki skorzystał z pomocy zewnętrznej zakonu krzyżackiego do walki z Prusami, osadzając zakon ten w ziemi chełmińskiej nad Wisłą. Pomoc ta stała się realna od r. 1230, ale równocześnie powstała przez to baza, i to mocna, po zdobyciu Prus w ciągu wieku XIII i założeniu tam państwa krzyżackiego, wymierzona przeciw Polsce.

Następnym ciosem była utrata Ziemi Lubuskiej w r. 1250 na rzecz Brandenburgii, jako skutek zupełnego rozbicia dzielnicowego Polski, zwłaszcza dzielnic śląskiej. Utracono ważne terytorium nad środkową Odrą blisko ujścia do niej Warty. Powstał punkt wypadowy do dalszych zaborów kosztem Pomorza Zachodniego i Wielkopolski.

Agresywne bazy brandenburskie i krzyżackie zagrażające ziemiom Polski zachodniej w XIII w. znalazły wsparcie w cichej, utajonej feudalnej agresji niemieckiej na ziemie polskie<sup>16</sup>.

Rozwój wielkiej własności feudalnej, wzrost miast i gospodarki towarowo-pieniężnej, oraz potrzeby książąt spowodowały w Polsce koniunkturę na osadników, i to tak na mieszczan i chłopów niemieckich, jak i na rycerzy i duchownych. Te potrzeby ekonomiczne i polityczne doprowadziły w ciągu XIII w. przez napływ kolonistów niemieckich do powstania

<sup>15</sup> A. Gieysztor, Drzwi gnieźnieńskie jako wyraz polskiej świadomości narodowościowej w XII wieku. Drzwi gnieźnieńskie t I, Wrocław 1956, s. 13.

<sup>16</sup> J. Baszkiewicz, Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku. Warszawa 1954, s. 160 i n.

na niektórych terenach na zachodzie Polski silnych niemieckich ośrodków ludnościowych, zwłaszcza w większych miastach, a częściowo i na wsi. Zaznaczyło się to na Śląsku wzdłuż Sudetów i na Pomorzu Zachodnim na zachód od Odry i w okolicach Szczecina oraz Stargardu. Te kolonie ludnościowe niemieckie naruszyły spójność narodowościową terenów przygranicznych Polski, a stały się groźne ze względu na siłę, jaką reprezentowali w ówczesnym systemie feudalnym rycerze czy bogaci mieszczaństwo lub sołtysi niemieccy w stosunku do polskich chłopów i biedoty miejskiej. Ich przybycie na ziemie polskie wywołane było względnym przeludnieniem Niemiec między Renem a Łabą oraz wynikało z samej struktury ustroju feudalnego zmuszającej elementy zbiedniałe do szukania korzyści poza granicami własnego kraju. Ta problematyka przyczyn powodujących wędrówki ludnościowe w Niemczech powinna być jeszcze przedmiotem osobnych badań. Migracją tą objęta została zresztą nie tylko Polska, ale przede wszystkim kraje Słowian połabskich (Łużyce, Brandenburgia, Meklemburgia), dalej Czechy, w dużej mierze Węgry oraz wybrzeże Bałtyku od Prus aż po Estonię włącznie.

Wszędzie, gdzie migracjom tym towarzyszyła bezpośrednia agresja, podbój ziem słowiańskich, ludność niemiecka stabilizowała się i była podporą rządów feudalnych niemieckich, zaś drogą długotrwałych oddziaływań różnymi środkami wpływała na powolną germanizację pozostałej ludności słowiańskiej. Tak było na ziemiach Słowian połabskich, na Ziemi Lubuskiej, w Prusach i wszędzie tam, gdzie umocniła się władza polityczna państw feudalnych niemieckich. Trwałymi zdobyczami niemieczyzny okazały się też zwarte tereny osadnictwa chłopskiego i mieszczańskiego — niemieckiego pod Sudetami na Śląsku i w zachodnich częściach Pomorza szczecińskiego, zwłaszcza że ani Pomorze Zachodnie, ani księstwa śląskie nie były silnymi twórcami państwowymi. Za to na terenach, które w XIV w. znalazły się w granicach zjednoczonego Królestwa Polskiego, koloniści niemieccy ulegali polonizacji i nie stanowili dłużej potencjalnego niebezpieczeństwa dla państwa polskiego. Tak było w Wielkopolsce i Małopolsce. Dalecy dziś jesteśmy od przeceniania liczebnej wielkości migracji niemieckiej, sam bowiem napływ ludności niemieckiej w średniowieczu nie mógł być podstawowym czynnikiem germanizacji zachodnich terenów Polski. Dokonała tego dopiero długotrwała okupacja polityczna tych terenów, zerwanie węzłów kulturalnych z resztą Polski, systematyczna akcja pauperyzacji i spychanie żywiołu polskiego. Koloniści niemieccy nie przyszli tu bynajmniej na puste i rzadko zaludnione ziemie, nie stworzyli przewagi liczebnej. Ich celem było „zdobycie możliwości wyzyskiwania osiadłej na tej ziemi ludności”, dążyli „do zdobycia



przewagi politycznej i ekonomicznej w miastach polskich, do opanowania w nich handlu i dochodowych gałęzi produkcji”<sup>17</sup>. Obok tego jednak skłonni jesteśmy i docenić pewne pozytywne strony napływu Niemców, zwłaszcza do miast, ich rolę w ostatecznym ukształtowaniu się ustroju miejskiego w Polsce, w recepcji niemieckiego prawa sądowego i w pośrednictwie w przyjęciu pewnych wzorów z Europy zachodniej tak w ustroju, jak i w kulturze materialnej w Polsce. Wpływy te jednak widzimy dziś na tle samodzielnego rozwoju społeczno-ekonomicznego Polski i szerokiej działalności ludności polskiej. Szczegóły kolonizacji, jej przebieg i skutki należałoby jeszcze poddać dokładnym badaniom w odniesieniu do całej Polski, a szczególnie Polski zachodniej<sup>18</sup>.

Druga połowa XIII w. to okres dalszego wdzierania się Brandenburczyków za dynastii askańskiej w głąb terytorium polskiego. Uderzenie szło na wschód z bazy lubuskiej wzdłuż Warty i Noteci w kierunku Wisły i jej ujścia. W r. 1260 Polska utraciła północną część kasztelanii santockiej, a prawie równocześnie książęta zachodniopomorscy Myślibórz i inne terytoria na północ od Noteci aż po Świdwin. Dalsze posuwanie się na wschód zatrzymane zostało w 70-tych latach XIII w. przez wspólne działania książąt wielkopolskich, Kujaw i Pomorza Gdańskiego. Ale już po śmierci Przemysława II w r. 1296 zaborcy brandenburscy wdarli się w zachodnie i północne tereny Wielkopolski. Zajęto Międzyrzecz i Zbąszyń, Santok i Drzeń i tereny na północ od Noteci aż po rzekę Gdę. W ten sposób powstał długi klin ziem brandenburskich, wbity między Pomorze Zachodnie a Wielkopolskę, oddzielający ją od kontaktów z morzem, a godzący również w Pomorze Gdańskie. Powstała w ten sposób Nowa Marchia (*Neumark*), twór agresji brandenburskiej, kosztem ziem polskich.

Nie było jednak dane Brandenburgii prowadzić dalej swego dzieła podboju. Nie powiodły się próby zajęcia Pomorza Gdańskiego przez Brandenburgię w r. 1271 i 1307/8. Ostatni moment jednakże wykorzystany został przez państwo krzyżackie, które było ekspozyturą agresji niemieckiej-feudalnej umocnioną na wschód od Wisły, kosztem ludności staropruskiej. Państwo to już od 1248 r. zdradzało chęć zaboru wobec Pomorza Gdańskiego, zagarniając tereny tego księstwa położone na prawym brzegu Wisły, Zantyr i Gniew (1282), a ostatecznie w latach 1308/9 wy-

<sup>17</sup> J. Baszkiewicz, o. c. s. 160.

<sup>18</sup> Na ten temat posiadamy w Polsce jedno opracowanie ogólne: Z. Kaczmarczyk, *Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry*. Poznań 1945. Por. też Z. Kaczmarczyk i M. Szaniecki, *Kolonizacja na prawie niemieckim w Polsce a rozwój renty feudalnej*. „Czasopismo Prawno-historyczne”. Poznań 1951.

darło podstępem i siłą Polsce całe Pomorze Gdańskie wypierając z niego też Brandenburgię. Wschodnie krańce Nowej Marchii zetknęły się w r. 1309 z krzyżackim zaborem na Pomorzu Gdańskim. Cała Polska została w ten sposób odcięta od morza pasem niemieckich posiadłości biegnącym zresztą i dalej na wschód aż po Zatokę Fińską, pasem odcinającym również od morza obszary ruskie.

Dno upadku stanu polskiego posiadania przypada na lata trzydzieste XIV w. Krzyżakom nie tylko udało się utrzymać na Pomorzu Gdańskim, ale jeszcze zagarnąć przejściowo Kujawy (1332) i ziemię dobrzyńską (1329). Równocześnie w latach 1327/9 rozpoczął się zabór Śląska przez Czechy pozostające pod rządami Luksemburgów. Zabór ten, przygotowany jeszcze działalnością Wacława II i jego panowaniem w Polsce (1300—1305), leżał w interesie nie tylko samych Czech, lecz i niemieckich feudałów i mieszczan, posiadających wówczas w państwie czeskim poważne wpływy. Zabór ten poparli też bogaci niemieccy mieszczaństwo na Śląsku, widzący w połączeniu z Czechami swój interes ekonomiczny. Złożenie w latach 1327/9 hołdów lennych Czechom przez większość książąt śląskich, a nawet mazowieckich, odcinało Królestwo Polskie Łokietką od granicy w Sudetach. Cały bieg Odry znalazł się w ten sposób w obcych rękach. Pozostałe jeszcze na Śląsku księstwa, niezależne od Czech i od Polski, przeszły w w. XIV również w ręce Czech (Głogów 1331, Ziębice 1336, Nysa 1342, Świdnica 1368). Nie utrzymało się jedynie, formalne zresztą, zwierzchnictwo królów czeskich na Mazowszu. W ten sposób ostatecznie w XIV w. całe dzisiejsze ziemie zachodnie znalazły się pod obcym panowaniem. Zachodnia granica Polski cofnęła się na wschód od Odry i na południe od Bałtyku. Był to w dużej mierze wynik przewagi militarnej i gospodarczej sąsiadów, zwłaszcza zakonu krzyżackiego, Brandenburgii i Czech. Oddzielone od Polski, słabe, pozostało jeszcze słowiańskim Pomorze Zachodnie, gdzie jednak ukryta agresja feudalna poczyniła poważne postępy. Ziemie północne Polski znalazły się w rękach niemieckich feudałów brandenburskich i krzyżackich, tu też wzrost liczby ludności niemieckiej zaznaczył się najwięcej. Śląsk wszedł w związek z Czechami i aczkolwiek początkowo przynajmniej umacniało to stan posiadania niemieckich kolonistów, to w dalszej perspektywie, zwłaszcza od początku XV w. w okresie wojen husyckich, przyczyniło się to do utrzymania jego polskości. Stąd polskość Śląska była znacznie silniejsza niż np. Pomorza Zachodniego<sup>19</sup>.

<sup>19</sup> Z. Kaczmarczyk, Rozprzestrzenienie narodowości polskiej nad Odrą i Bałtykiem w późnym feudalizmie. „Przegląd Zachodni” IX nr 1—3, Poznań 1953; K. Siąski, Przemiany etniczne na Pomorzu Zachodnim, Poznań 1954.

### III. UTRWALENIE SIĘ NOWEJ GRANICY ZACHODNIEJ I ODZYSKANIE UJŚĆ WISŁY W R. 1466

Powstanie po okresie rozbitcia dzielnicowego odrodzonego Królestwa Polskiego na początku XIV w. zahamowało dalszą utratę terytoriów Polski na zachodzie i północy. Nowa monarchia, zwłaszcza za rządów Kazimierza Wielkiego (1333—1370), zatrzymała dalszy pochód zaborów systemem sojuszów, rezygnacji z celów trudniejszych ustalono przebieg granicy zachodniej dokonując w jej przebiegu szereg istotnych poprawek korzystnych dla Polski. Odzyskano pograniczne straty Wielkopolski, m. in. na południu Bolesławiec i Wschowę z okręgiem (1343), a na północy od Brandenburgii odzyskano na stałe powiat walecki od rzeki Głdy po rzekę Drawę oraz Drahim i Czaplunek (1368), a przejściowo Santock i Dreuzdenko (1365—1372). W ten sposób na niewielkim odcinku przetrwano pas terytoriów niemieckich nad Bałtykiem, a Polska w r. 1368 uzyskała bezpośrednią granicę z Pomorzem Zachodnim. Zakon krzyżacki zwrócił też Kujawy inowrocławskie w r. 1337, a w pokoju kaliskim (1343) Kujawy brzeskie i ziemię dobrzyńską<sup>20</sup>. Pokój kaliski, choć pozostawił przy Krzyżakach Pomorze Gdańskie i ziemię chełmińską, uważany był w Polsce tylko za konieczność polityczną, przejściową do czasu odzyskania Śląska (na co położono wówczas większy nacisk) i ogólnego wzmocnienia się państwa tak pod względem gospodarczym, jak i ustrojowym i militarnym. Śląska wprawdzie nie odzyskano, ale podniesienie się prestiżu Polski, jej siły gospodarczej i kulturalnej wpłynęło na wejście jej w ścisły związek z Litwą w r. 1385. Unia personalna Polski i Litwy nie tylko uratowała Litwę właściwą od łsu Prusów i nie pozwoliła na terytorialne połączenie się Prus krzyżackich z niemieckimi posiadłościami zakonu Kawalerów Mieczowych w Inflantach, ale również stworzyła przesłanki do odzyskania Pomorza Gdańskiego przez Polskę. Zwycięstwo połączonych sił polsko-litewskich nad Krzyżakami w 1410 r. pod Grunwaldem złamało siłę militarną zakonu, zapoczątkowało okres fermentu stanów pruskich przeciw władzy zniechęconych Krzyżaków. W r. 1454 całe Prusy krzyżackie wraz z Pomorzem Gdańskim poddały się Polsce, a w akcji tej wzięły udział zarówno polskie, jak i niemieckie grupy społeczeństwa. Złamanie ostateczne siły Krzyżaków dokonało się w długiej, trzynastoletniej wojnie, a pokój toruński w r. 1466, będący pewnym kompromisem, zakończył się powrotem do Polski Pomorza Gdańskiego z Gdańskiem i ziemi chełmińskiej z Toruniem, po 150-letniej prawie niewoli.

<sup>20</sup> Z. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego t. I. Organizacja państwa*. Poznań 1939, s. 3 i n.

Przy tej sposobności wcielono również z terytorium dawnych Prus do Polski Malbork i Elbląg oraz księstwo biskupie Warmii. Reszta Prus z Królewcem pozostała w rękach Krzyżaków, ale pod zwierzchnością lenną Polski.

Ten sukces na drodze do jednoczenia ziem polskich w jedno królestwo wynikał z dążeń społeczeństwa polskiego w XIV i XV w., otwierał Polsce drogę ku morzu, ku ujściom Wisły, dawał w jej ręce odcinek Bałtyku od Łeby po Braniewo, a pośrednio po ujście Niemna, wytwarzał wreszcie długą granicę z Pomorzem Zachodnim, którego księżęta związali się bliżej z Polską przez otrzymanie terytoriów Lęborka i Bytowa w r. 1455 jako lenna z rąk Polski<sup>21</sup>. Pozostawienie jednak reszty Prus w rękach zakonu, choć pod zwierzchnictwem lennym Polski, było na przyszłość zapowiedzią dalszych konfliktów. Kompromis na tym odcinku okazał się fatalny.

O ile na odcinku pomorskim Polska Jagiellonów mogła się poszczycić poważnym sukcesem, o tyle na odcinku śląskim sukcesów tych zabrakło. Doszło tu jedynie do drobnej rewindykacji na południowym wschodzie Górnego Śląska, w r. 1443 biskup krakowski wykupił księstwo siewierskie, w r. 1454 zhołdowano księstwo oświęcimskie, a w r. 1456 księstwo zatorskie. Nie zdołano zwłaszcza wyzyskać możliwości zajęcia całego Śląska, jakie były realne, zwłaszcza w okresie wojen husyckich.

Podobna sytuacja istniała i na odcinku północno-zachodnim. Nie udały się próby Kazimierza Wielkiego odzyskania Pomorza słupskiego przez wyznaczenie ks. Każka słupskiego następcą tronu po Ludwiku Węgierskim w Polsce. Testament ten został obalony. Zawiodły również próby czynione za Jagiełły, aby w r. 1402 odzyskać Nową Marchię, zwłaszcza Drezdenko<sup>22</sup>. Przejściowym sukcesem okazał się hołd lenny w r. 1390 księcia Wacisława VII słupsko-wołogoskiego złożony Polsce. Choć tendencje i możliwości dalszego łączenia z Polską Śląska i Pomorza Zachodniego istniały jeszcze w XV w., a nawet na początku XVI w., nie wchodziły one jednak nawet w stadium próbnych realizacji. Po r. 1466 nastąpiła stabilizacja polskiej granicy zachodniej w całym jej przebiegu od Bałtyku po Karpaty. W efekcie Polska nie zdołała w okresie swej największej potęgi politycznej i gospodarczej w XV i XVI w. odzyskać Śląska, Ziemi Lubuskiej i Pomorza Zachodniego, ani wyrugować Krzyżaków z reszty Prus, a co gorsza, pozwolono w r. 1525 na sekularyzację zakonu i utworzenie świeckiego księstwa w rękach Hohenzollernów.

<sup>21</sup> W. Kostuś, Władztwo Polski nad Lęborkiem i Bytowem, Wrocław 1954.

<sup>22</sup> W. Fenrych, Nowa Marchia w dziejach politycznych Polski w XIII i XIV wieku. Zielona Góra—Poznań 1959, s. 89.

Nie ziszczyły się nadzieje społeczeństwa polskiego, wyrażone w słowach uczulonego na kwestie zachodnie dziejopisarza XV w. Jana Długosza:

„... szczęśliwym byłbym jeszcze, gdybym doczekał odzyskania za łaską Bożą i zjednoczenia z Polską Śląska, Ziemi Lubuskiej i Słupskiej, w których są trzy biskupstwa, od Bolesława Wielkiego króla polskiego i ojca jego Mieczysława założone, tj. wrocławskie, lubuskie i kamieńskie. Z radością zstępowałbym do grobu i słoński miałbym w nim odpoczynek...”<sup>23</sup>

#### IV. WZROST PAŃSTWA PRUSKIEGO ZAGRAŻA POLSKIEJ GRANICY ZACHODNIEJ (DO POŁ. XVIII W.)

Zaznaczająca się jeszcze w okresie demokracji szlacheckiej centralizacja terytorium państwa, ograniczała się zasadniczo już tylko do wzmacniania więzów ustrojowych wewnątrz państwa. Świadczą o tym takie fakty jak: inkorporacja księstw Oświęcimia i Zatora do Korony (1562/4), ściślejsze określenie stosunku do Polski lenna Prus Książęcych (1525) i lenna Bytowa oraz Lęborka (1526). Jeszcze w XVI w. zaznacza się świadomość polskości nie odzyskanego Śląska i Pomorza Zachodniego, ale równocześnie zaczyna działać szereg obiektywnych przyczyn zwracających politykę Polski szlacheckiej w kierunku wschodnim z wielką szkodą dla interesów narodowych na zachodzie. Od zachodu odciąga szlachtę coraz bardziej proces przekształcania się Rzeczypospolitej szlacheckiej w państwo wielonarodowościowe, co osiąga swój szczyt w unii realnej zawartej z Litwą w Lublinie w 1569 r.<sup>24</sup> Struktura społeczno-gospodarcza Polski, oparta na gospodarce folwarczno-pańszczyźnianej, sprzyjała tworzeniu się wielkich latyfundiów magnackich, zwłaszcza na Ukrainie, a magnaci swych celów ekspansyjnych szukali przede wszystkim na wschodzie. Stąd dochodziło do wojen z Rosją i Szwecją o Inflanty, z Turcją o Mołdawię, czy nawet planów podporządkowania sobie Rosji na początku XVII w.

Okres rządów oligarchii magnackiej w Polsce w XVII i XVIII w. nie tylko zahamował dalsze jednoczenie zachodnich ziem polskich, nie tylko odrzucał wszelkie możliwości odzyskania Śląska, jakie nasuwały się jeszcze w tym czasie, ale nie zapobiegał nawet pewnym stratom; z beztroską wtedy patrzano na wzrastanie w siłę wzdłuż granic zachodnich Polski nowego groźnego sąsiada. Tą nowością był rozwój nowej potęgi: państwa brandenbursko-pruskiego, późniejszych Prus, inicjatora rozbiorów Polski w XVIII w. Państwo to wyszło z wojny 30-letniej powiększone prawie o całe Pomorze Zachodnie (tzw. *Hinterpommern*), gdzie po wygaśnięciu w r. 1637 rodzimej dynastii pomorskiej nastąpił podział kraju między

<sup>23</sup> J. Długosz, *Dzieje* t. V. Kraków 1870, s. 445—446.

<sup>24</sup> Z. Kaczmarczyk, *Typ i forma państwa polskiego w okresie demokracji szlacheckiej. Odrodzenie w Polsce* t. I. Warszawa 1955, s. 518.

Szwecję i Brandenburgię. Zajęcie w r. 1653 przez Brandenburgię Pomorza Zachodniego stworzyło zagrożenie polskiego Pomorza Gdańskiego i stało się dla Brandenburgii podstawą do ataku na tę ziemię. Zniknięcie państwa zachodniopomorskiego, w dużym stopniu jeszcze ludnościowo słowiańskiego, przyspieszyło oczywiście tam procesy germanizacyjne. Wkrótce potem elektor brandenburski wykorzystując najazd szwedzki na Polskę, w zamian za obietnicę pomocy przeciw Szwedom otrzymał w traktacie welawsko-bydgoskim w r. 1657 uwolnienie Prus Książęcych od związku lennego z Polską. Polska utraciła przez to wpływ i kontrolę nad ważnym terenem przybałtyckim, gdzie kulturalne i polityczne wpływy polskie, zwłaszcza wśród szlachty były silne, a całe południe, tzw. Mazury, zaludnione były przez chłopską ludność polską. W tymże traktacie pozwolono również na przekazanie Bytowa i Lęborka w ręce elektora brandenburskiego jako lenna polskiego, mimo że te powiaty po r. 1637 były już bezpośrednio wcielone do Polski. Zagrożenie polskiej granicy zachodniej od tego momentu stale zaczęło wzrastać.

Słabość polityczna Polski, wynikająca z jej ustroju politycznego, rządów magnaterii i upadku gospodarczego kraju w drugiej połowie XVII w. oraz nieustannych zniszczeń wojennych umożliwiła Prusom stałe umacnianie się nad Bałtykiem<sup>25</sup>. Bierność Polski pozwoliła im nie tylko na przemianę w silne militarystyczne królestwo pruskie w r. 1701, ale i na odebranie Szwecji w r. 1720 Szczecina wraz z wyspami Uznamem i Wolinem. Z kolei opanowanie ujść Odry pozwoliło w r. 1740 uderzyć Prusom na habsburski Śląsk i opanować cały bieg Odry. W r. 1742 traktatem we Wrocławiu cały Śląsk (z wyjątkiem skrawków na południu: Śląsk Cieszyński i Opawski, pozostawiony Austrii) znalazł się w rękach Prus, a upadająca Rzeczpospolita szlachecka na całej długości swej zachodniej granicy od Oświęcimia po Lębork znalazła się oko w oko z groźnym sąsiadem. W rękach pruskich znalazły się od r. 1742 wszystkie tereny zamieszkałe jeszcze na zachodzie przez ludność polską. Ludność ta zaczęła podlegać jednakim prawom, jednakim metodom germanizacyjnym przyspieszającym proces wynarodowienia.

#### V. GERMANIZACJA LUDNOŚCI POLSKIEJ I ROZBIORY POLSKI (DO KOŃCA XVIII W.)

Dłuższe utrwalenie się po r. 1466 zachodniej granicy polskiej na wschód od Odry miało swe poważne skutki, jeśli chodzi o etniczną granicę

<sup>25</sup> Na rolę Prus w zagarnięciu polskich ziem zachodnich zwrócił dobitnie pierwszy uwagę Z. Wojciechowski, *Rozwój terytorialny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski*. Toruń 1933.

polsko-niemiecką. Na zachód od granicy Królestwa Polskiego mieszkała w dalszym ciągu ludność polska, która powoli się wynaradawiała i polska granica etniczna ulegała zmianom przesuając się w kierunku wschodnim. Procesy germanizacyjne nie są jeszcze dokładnie nam znane ze wszystkich terenów<sup>26</sup>. Temat ten w dalszym ciągu czeka na gruntowne opracowanie. Niemniej znane są one nam w podstawowych zarysach, a obraz ich daleko odbiega od przedstawionego przez burżuazyjną naukę niemiecką, która nieustannie głosiła tezy, że Ziemie Zachodnie uległy zgermanizowaniu już w XIII i XIV wieku, w związku ze średniowieczną kolonizacją niemiecką.

Tymczasem procesy germanizacyjne teraźniejszych Ziem Zachodnich należy widzieć zupełnie inaczej. Nie obecność ludności niemieckiej, ale wynaradawianie się ludności polskiej dokonywane na przestrzeni od XIV do XIX w., a gdzieś tam aż do r. 1945 wpłynęły decydująco na niemczenie się tych terenów. Germanizacja ta po zerwaniu przez ziemie zachodnie więzów politycznych z Polską wynikała z osłabienia z kolei więzów gospodarczych i kulturalnych. Rdzennie polska ludność, coraz bardziej odosobniana od reszty narodu polskiego, ulegała wpływom obcej kultury oraz języka niemieckiego. Dawał się również odczuć ucisk gospodarczy i społeczny ze strony niemieckich feudałów i niemieckiego patrycjatu miejskiego. Polskie masy ludowe mogły niejednokrotnie polepszać swą sytuację tylko za cenę germanizacji. Ucisk klasowy szedł tu łącznie z gnębieniem narodowości, a podziały klasowe były nieraz równoznaczne z podziałami narodowościowymi. Przebieg procesów germanizacyjnych był odmienny i innym podlegał czynnikom na różnych terenach Ziem Zachodnich. Stosunkowo najlepiej utrzymywała się polskość Śląska, który dopiero w ciągu XIV w. odpadł od Polski i bądź co bądź wszedł w związek ze słowiańskimi Czechami. Na Dolnym Śląsku obszar większości niemieckiej wytworzył się u schyłku XV w. pod Sudetami i stąd granica etniczna zaczęła się przesuwać powoli w kierunku Odry. W XVIII wieku granica etniczna niemiecka dociera już do Odry pod Ścinawą i dochodzi pod Wrocław. Zwarty pas polskiego zasiedlenia na lewym brzegu Odry utrzymywał się tu jeszcze po Strzelin i Nysę Kłodzką, a na północy okolice Bytomia Odrzańskiego, Żagania i Krosna stanowiły granicę między żywiołem polskim a niemieckim. Polskie były bezpośrednie okolice Wrocławia, Brzegu i Oławy. Dopiero po zajęciu Śląska przez Prusy w połowie XVIII w. procesy germanizacyjne przesuwały się na prawy brzeg

<sup>26</sup> Z. Kaczmarczyk, Rozprzestrzenienie narodowości polskiej nad Odrą i Bałtykiem w późnym feudalizmie, „Przegląd Zachodni” IX nr 1—3. Poznań 1953.

Odry na Dolnym Śląsku. Polskie są jeszcze wtedy okolice Zielonej Góry, Wołowa, Głogowa, Góry, Sulechowa. Długo trzyma się polskość w XVIII wieku na linii biegnącej od Żmigrodu do Oleśnicy, stąd przez Wrocław do Strzelina, Wiązowa i Brzegu. Dolny Śląsk dopiero więc w ciągu XVII i XVIII w. staje się terenem, gdzie dokonuje się w szybkim tempie germanizacja i wytwarza się większość niemiecka. Natomiast Śląsk Górny, z drobnymi wyjątkami, jest jeszcze w tym czasie w całości polski.

Najgorsze warunki przetrwania miała ludność polska na Ziemi Lubuskiej i w Nowej Marchii. Nacisk polityczny i kulturalny niemieckich feudałów zaznaczał się tu od połowy XIII w. Już w ciągu XVI w. nie bez udziału protestantyzmu wytworzył się tu obszar przewagi zasiedlenia niemieckiego w postaci klina idącego od Odry ku Wielkopolsce. Polskość utrzymywała się jedynie w lasach południowej części ziemi torzymskiej w stronę Krosna, gdzie mieszkali w tym czasie Łużyczanie, oraz na północy nad Notecią w okolicach Strzelec i Drezdenka, gdzie polskość przetrwała w głąb XVII w., a częściowo nawet dłużej, do początku ubiegłego stulecia.

Na Pomorzu Zachodnim większość niemiecka istniała w XVI w. już w okolicach Szczecina, Stargardu, Kamienia, sięgając po Kołobrzeg i Drawsko. Silna polskość utrzymywała się tu przede wszystkim w ziemi słupsko-sławieńskiej. W pierwszej połowie XVII w. polska ludność kaszubska zamieszkiwała jeszcze zwarcie obszar po górny Wieprz i Źródła Grabowej. Pod koniec XVIII w. linia graniczna między ludnością niemiecką a polską biegła rzeką Słupią, później Łupawą.

Stosunkowo najmniejszym zmianom ulegał obszar zajęty przez ludność polską na Mazurach, tj. w południowej części Prus Książęcych. W XVI w. napływają tu w dalszym ciągu chłopci polscy z Mazowsza, a polska granica etniczna przesuwana się nawet na północ, bądź kosztem Niemców, bądź ludności staropruskiej. W XVII w. napływ ten zwolna ustaje, a przyjęcie protestantyzmu przez Mazurów poddało ich niemieckim wpływom kulturalnym mimo swobody językowej, trwającej głęboko w wiek XVIII. W każdym razie na tym terenie nowej polskiej kolonizacji germanizacja do końca XVIII w. nie poczyniła żadnych postępów.

Prusy opanowawszy Śląsk (jak już była mowa powyżej), poczuły się tak silne, że mogły wywalczyć sobie kosztem Polski dalsze zdobycze terytorialne, pozwalające im ewentualnie połączyć większość ich dzierżaw z enklawą pruską. Przeszkodą w tych zamiarach była początkowo obawa przed Rosją, która w XVIII w. wywierała wielki wpływ polityczny na Polskę, pretekst jednak do pierwszego rozbioru Polski dała konfederacja barska, skierowana przeciw Rosji, i stan anarchii, jaki w związku z tą kon-



federacją powstał w kraju. Ogólne napięcie polityczne w Europie pozwoliło Prusom, jako inspiratorowi wystąpić z projektem rozładowania tego napięcia kosztem Polski. Pierwszy zabór oddał w ręce Prus w roku 1772 Pomorze Gdańskie bez Gdańska, który pozostał enklawą polską na dalekim przedpolu, Malbork i Elbląg, Warmię, ziemię chełmińską bez samego Torunia, północne powiaty Wielkopolski poza Noteć i całe Kujawy inowrocławskie. Polska została znów odcięta od morza, a wielki teren liczący 36 000 km<sup>2</sup> ściskający jak kleszczami resztę Wielkopolski, poddany został polityce germanizacyjnej Prus fryderycjańskich.

Na południu Austria zagarnęła południowe Podkarpacie polskie po Wisłę. Wisła na całej długości od ujścia Przemszy do ujścia Sanu stała się rzeką graniczną. W ten sposób w r. 1772 zachodnia granica Polski ustabilizowana od r. 1466 pękła i na północy, i na południu.

Na dalsze konsekwencje niedługo trzeba było czekać. Nie pomogły reformy ustrojowe ani zwiększenie liczebne wojska w Polsce. Nowy zdradziecki manewr polityczny Prus zapędził Polskę trzeciomajową w wojnę z Rosją i doprowadził do drugiego rozbioru Polski. Zachodnia granica Polski przesunięta została w głąb terytorium narodowego i państwowego. Pruska granica w r. 1793 od źródeł Warty biegła rzeką Pilicą, a potem na północ do granicy pruskiej pod Działdowem. W ręce Prus wpadł Gdańsk i Toruń, cała Wielkopolska, reszta Kujaw, ziemia łęczycka i sieradzka oraz część Mazowsza.

Granica ta nie utrzymała się zbyt długo: po upadku powstania Kościuszkowego trzeci rozbiór dokonany w r. 1795 zniszczył resztę państwa polskiego, granica pruska posunęła się ku Wiśle, obejmując Warszawę, północną część Mazowsza i Podlasia po Bug i Niemen. Wraz z państwem polskim przestała istnieć i jego granica zachodnia. Większość terytorium narodowego polskiego znalazła się pod panowaniem pruskim, a reszta austriackim. Cel jaki postawiły sobie Prusy: zniszczenie państwowości polskiej został przez nie osiągnięty.

## VI. KONCEPCJE POLSKIEJ GRANICY ZACHODNIEJ W XIX I XX W. POWRÓT DO GRANICY PIASTOWSKIEJ W R. 1945

Sytuację niewiele zmienił okres wojen napoleońskich. Utworzenie dla Polaków przez Napoleona Księstwa Warszawskiego (1807—1815) nie miało większego znaczenia, kongres zaś wiedeński, ustanawiający nowe granice między Prusami a Rosją i m. in. tzw. Królestwo Polskie (1815—1831) w unii realnej z Rosją, wpłynął jedynie na przesunięcie się granicy Prus ku zachodowi na linię Prosnę i Drwęcy.

W okresie niewoli politycznej myśl odbudowy państwowości polskiej

była zawsze żywa. Odnawiała się i była umacniana przez najbardziej postępowe w danym okresie żywioły narodu. W planach odbudowy państwowości istnieć musiał zawsze problem granicy państwowej, a więc i granicy zachodniej. Niestety badania nad tym zagadnieniem zarówno dla XIX w. jak i początku XX w. nie są zbyt zaawansowane. Przeważało niewątpliwie początkowo przeświadczenie o konieczności odbudowy państwa polskiego w granicach z r. 1772, a więc bez Śląska, Ziemi Lubuskiej i Pomorza Zachodniego, lecz z Gdańskiem, Malborkiem, Elblągiem i Warmią. Ten sposób myślenia odpowiadał tradycyjnym legalistycznym poglądom szlacheckim i w pewnej mierze lansowany był aż do okresu lat 20 XX w. Pogląd ten nie liczył się z rozwojem świadomości narodowej i społecznej mas ludowych, zarówno polskich na Ziemiach Zachodnich, jak i litewskich, białoruskich i ukraińskich na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej sprzed 1795 r.

Myśl o wciągnięciu Ślązaków do walki z Prusakami przejawiała się wprawdzie nieśmiało już w okresie powstania kościuszkowskiego, ale nie wiązało się to jeszcze z konkretnymi planami politycznymi<sup>27</sup>. O wiele większe znaczenie miał fakt znalezienia się w jednym zaborze pruskim po 1815 r. Wielkopolski, części Kujaw i Pomorza Gdańskiego obok Śląska i Mazur. Fakt ten przyczynił się do podtrzymania polskości Ziemi Zachodnich, a specjalnie pozytywną rolę w całym zaborze pruskim odegrało Poznańskie. Poważne znaczenie miał również postępujący rozwój kapitalizmu na ziemiach polskich, który niósł ze sobą proces wykształcenia się nowych klas społecznych i ich aktywizację. Oznaczało to wciągnięcie szerokich mas ludowych do walki zarówno o wyzwolenie społeczne jak i narodowe. W tej nowej sytuacji powstawały możliwości poruszenia mas ludowych Śląska i Mazur o wyzwolenie spod jarzma zaborców. Zarysowywała się coraz wyraźniej przez to konieczność rewizji poglądów na koncepcję i przebieg polskiej granicy zachodniej.

Pierwszy rzucił myśl przyłączenia Śląska do Polski oraz wskazał na konieczność oparcia jej granic na Odrze, aż po ujście tej rzeki, w r. 1808 śmiały reformator i myśliciel Hugo Kołłątaj<sup>28</sup>. Myśl ta jeszcze przedwczesna i osamotniona, choć znajdują się już i wcześniej jej zwolennicy: wielkopolscy oficerowie w czasie kampanii 1806/7, przebywający na Górnym Śląsku. Z konieczności odzyskania Śląska zdawał sobie również sprawę znakomity historyk polski Joachim Lelewel i słusznie przewidział

<sup>27</sup> W. Długoborski, Zabór pruski. Historia Polski t. II, cz. II. Warszawa 1958, s. 52.

<sup>28</sup> Z. Wojciechowski, Polska—Niemcy, dziesięć wieków zmagania. Poznań 1945, s. 203.

drogę ku temu: „Polska odzyska Śląsk przez lud”<sup>29</sup>. W czasie powstania listopadowego w 1830/31 pojedynczy Ślązacy i Mazurzy zaczęli przekradać się do armii polskiej w Królestwie. Wydany w r. 1836 Manifest Towarzystwa Demokratycznego Polskiego pisał o „Polsce od Odry i Karpat”. Powstały w latach 1842—43 w Poznaniu Związek Plebejuszów organizacja patriotyczno-rewolucyjna, licząca na odzyskanie niepodległości, posiadała również swych członków na terenie Śląska. W zasadzie jednak w pierwszej połowie XIX w. trudno mówić jeszcze o odrodzeniu się myśli zachodniej w Polsce, o powszechnej i jasnej świadomości odzyskania ziem nad Odrą i Bałtykiem. Przełom mógł się dokonać tylko wśród samych mas ludowych. Na Śląsku polska walka narodowa pojawiła się w związku z rewolucją 1848/49. Przybrała ona tutaj charakter masowy, a ludność Śląska wystąpiła w obronie praw języka polskiego i równouprawnienia Polaków. To wystąpienie ludu polskiego na Górnym Śląsku dało realny podkład pod konieczność rewizji koncepcji zachodniej granicy polskiej.

W powstaniu styczniowym 1863/64 znów widzimy liczniejszy udział Polaków z Warmii i Mazur oraz Śląska w oddziałach powstańczych.

Uwłaszczenie chłopów polskich w zaborze rosyjskim w r. 1864 zakończyło panowanie feudalizmu w Polsce, rozpoczęła się nowa epoka, kapitalistyczna, w której coraz silniejszy stawał się proces odnowienia siły narodowości polskiej na Ziemiach Zachodnich, zwłaszcza na Śląsku.

To odrodzenie dokonywało się nie bez strat, wzrastał bowiem coraz więcej nacisk państwa pruskiego w stosunku do ludności polskiej i przyspieszały się procesy germanizacyjne. W ciągu XIX w. Śląsk pozostał najbardziej polską dzielnicą w ramach Ziem Zachodnich. Odnosi się to szczególnie do Śląska Górnego, podczas, gdy na Śląsku Dolnym zanikły w tym czasie polskie wsie pod Sulechowem, Zieloną Górą, Nową Solą, Koźuchowem, Głogowem, Środą i Wołowem. Wycofała się polszczyzna spod Wrocławia, Strzelina, Oławy w połowie XIX w. Utrzymali się tylko Polacy w okolicach Namysłowa, Sycowa i Twardej Góry<sup>30</sup>.

W Nowej Marchii zanikła w pierwszej połowie XIX w. polskość okolic Strzelec. Na Pomorzu Zachodnim w połowie XIX w. niemczyzna wbiła się już głębokim klinem od Słupska po Lębork, odcinając wsie zamieszkałe przez tzw. Słowińców nad brzegiem Bałtyku od wsi kaszubskich w pow. bytowskim i lęborskim. Ludność słowińska prawie w całości

<sup>29</sup> W. Długoborski, Rewolucja 1848 do 1849 na Śląsku. Szkice z dziejów Śląska, t. II. Warszawa 1956, s. 159.

<sup>30</sup> Z. Kaczmarczyk, Rozprzestrzenienie narodowości polskiej nad Odrą i Bałtykiem, s. 17.

uległa do r. 1945 germanizacji, ludność kaszubska w dużym procencie do-  
czekała się wyzwolenia.

Na Warmii i Mazurach wzmożł się również w XIX w. nacisk germani-  
zacyjny. Niemniej straty polskie były tu minimalne. W połowie XIX w.  
linia zwartego zasiedlenia polskiego sięgała jeszcze po Gołdap, Kętrzyn,  
Jeziorany i Miłomłyn pod Ostródą. Do początku XX wieku linia ta ule-  
gła pewnym przesunięciom na południu, tak że Węgorzewo i Giżycko  
znalazły się już na terytorium niemieckim. Najwięcej strat poniosła tu  
polskość w okresie 20-lecia w okresie brutalnej germanizacji na całych  
Ziemiach Zachodnich.

Rzeczą było charakterystyczną, że w całym zaborze pruskim, (nie li-  
cząc Wielkopolski) konflikt klasowy dość ściśle łączył się z różni-  
cami narodowymi. Lud polski coraz wyraźniej walczył o wyzwolenie  
społeczne i narodowe. Przejawiło się to najdobitniej zarówno w powstaniu  
wielkopolskim 1918/19 r. jak i w powstaniach śląskich z lat 1919, 1920  
i 1921 r.

Po upadku Rosji carskiej, kiedy Wielka rewolucja socjalistyczna  
w Rosji z 1917 r. wysunęła hasło niepodległości Polski i ogłoszone zostało  
unieważnienie zawartych traktatów rozbiorowych, odbudowa polskiej  
granicy zachodniej stała się sprawą aktualną.

Granica ta powstała wśród niezmiernych trudności, zacieklej obrony  
ze strony niemieckich klas posiadających, niezrozumienia ze strony mo-  
carstw zachodnich i w kolizji z planami wschodnimi polskich kół zie-  
miańskich i przemysłowych. Wysuwana w zasadzie na konferencji polko-  
jowej w Wersalu ze strony polskiej zasada etnograficzna, według której  
Polsce miałby przypaść Górny Śląsk, krawędź Śląska Dolnego, cała Wiel-  
kopolska, Pomorze Gdańskie z Lęborkiem i Bytowem oraz Mazury, nie  
doczekała się w praktyce realizacji<sup>31</sup>. Jedyne walka zbrojna polskich mas  
ludowych wyrażona w 3 powstaniach śląskich zdecydowała, że przyznano  
Polsce kilka powiatów górnośląskich z Katowicami i Chorzowem. Poza  
tym traktat wersalski przyznał niewielkie skrawki Dolnego Śląska (Rych-  
tal, Bralin). Ale odcięto od Wielkopolski Wschowę, Babimost, Skwierzyne,

<sup>31</sup> Już wtedy zaznaczyły się w pewnych kołach polskich tendencje do żądania  
dla Polski granic lepszych od granic ściśle etnograficznych. Wiemy o tym np. z re-  
feratów przedstawionych w r. 1919 w polskim biurze prac kongresowych z ini-  
cjatywy historyków warszawskich. Por. A. Parczewki, W sprawie zachodnich  
granicy Polski. Warszawa 1919. W referatach tych żądano przyłączenia do Polski  
dolnośląskich powiatów: Namysłów, Syców, Brzeg, części powiatów: Olawa, Ole-  
śnica i Trzebnica oraz Wrocławia. Na Pomorzu Zachodnim żądano przyłączenia  
Słupska, a na zachód od Wielkopolski Santoka i Drezdenka, a więc terenów po  
ujście Noteci do Warty (s. 26, 31 i 52).

Międzyrzecz, Trzciankę i Piłę, Wałcz i Złotów. Od Pomorza Człuchów, Bytów i Lębork, które pozostały w Niemczech, a Gdańsk ogłoszono wolnym miastem. Z terenu Prus Wschodnich, poza powiatem działdowskim, Polska nie otrzymała nic. Zagrożona w swym dostępie do morza, otoczona bazami wojskowymi Niemiec na Śląsku, Pomorzu Zachodnim i Prusach Wschodnich, Polska międzywojenna, uwikłana w wielkie sprzeczności społeczne i nastawiona antyradziecko, padła ofiarą brutalnego najazdu hitlerowskiego w r. 1939. Naród polski w okresie okupacji poniósł straszliwe ofiary ludzkie i materialne ze strony faszystowskich Niemiec. Walczący mimo to naród wysunął w okresie okupacji myśl powrotu na dawne Ziemie Zachodnie nad Odrą i Bałtykiem. Najjaśniej, najbardziej konsekwentnie do celu tego dążyła polska klasa robotnicza z Polską Partią Robotniczą na czele. Terytorialny program odbudowy państwa polskiego postawiony był tu najrealniej.

Rok 1945 ziścił te nadzieje. 15 lat temu Armia Radziecka i u jej boku walcząca Armia Polska wyzwoliły cały teren Ziemi Zachodnich aż po Nysę Łużycką, Odrę i Bałtyk od Świnoujścia po Frombork. Umową poczdamską z dnia 2 VIII 1945 r. zwycięskie 4 mocarstwa: Związek Radziecki, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Wielka Brytania i Francja ustaliły przebieg polskiej granicy zachodniej wzdłuż nurtu Nysy Łużyckiej i Odry, aż po Świnoujście na wyspie Uznam<sup>32</sup>. Równocześnie zezwolono na przesiedlenie niemieckiej ludności z terenów przyznanych Polsce do Niemiec. Polska granica zachodnia powróciła w ten sposób do punktu swego wyjścia z końca X wieku, do stanu zaznaczającego się w XI w., do stanu trwającego przez cały prawie jeszcze wiek XII. Zasiedlenie ludnością polską tych terenów i zagospodarowanie ich stworzyło dalszą mocną i realną podstawę istnienia tej granicy<sup>33</sup>.

## VII. ZAKOŃCZENIE

Problem polskiej granicy zachodniej jest, jak widać, problemem ważnym i interesującym. Nie sposób go zbadać bez równoczesnego posuwania naprzód całej wiedzy historycznej o Polsce od najdawniejszych czasów po dzień dzisiejszy. Nie sposób problemu tego nie badać inaczej jak na

<sup>32</sup> Zagadnieniu umowy poczdamskiej poświęcona jest obszerna praca A. Klafkowskiego, *Umowa poczdamska z dnia 2 VIII 1945 r. Podstawy prawne likwidacji skutków wojny polsko-niemieckiej z lat 1939—1945*. Warszawa 1960 r. Tamże znajduje się najważniejsza literatura dotycząca tego problemu. Por. też B. Wiwióra, *Granica polsko-niemiecka w świetle prawa międzynarodowego*, Poznań 1957.

<sup>33</sup> Zagadnienia zaludnienia i zagospodarowania ziem przywróconych Polsce w r. 1945 omawia zbiorowe dzieło pt. *Polish Western Territories*. Poznań 1959. Instytut Zachodni.

szerokim tle powszechno-dziejowym. Rozwijającym się ostatnio badaniom nad początkami państwa polskiego prowadzonym przez historyków i archeologów, należałoby jeszcze dodać w szerszej mierze studiów nad rozwojem wszystkich państw słowiańskich od VI do XI wieku. Czekamy jeszcze na syntezę dziejów Pomorza Zachodniego, a zwłaszcza na analizę jego stosunków z Polską. Wymagają ponownej rewizji dzieje stosunków polsko-pruskich od X—XIII w. Mało jeszcze wiemy o istotnych wewnętrzno-niemieckich przyczynach kolonizacji niemieckiej na wschodzie Europy. Osobnych opracowań tak ze strony politycznej, jak i geograficznej wymaga historia przebiegu polskiej granicy zachodniej od średniowiecza po rok 1772. Wymagają dalszych badań zagadnienia kolonizacji niemieckiej oraz germanizacji na poszczególnych terenach polskich Ziemi Zachodnich. Zapoczątkowane są dopiero badania nad rozmieszczeniem ludności polskiej na tych ziemiach i przemieszczaniem się granicy etnicznej polsko-niemieckiej w ciągu dziejów, zwłaszcza od XVI do XIX w.

Wymaga jeszcze badań geneza koncepcji nowej polskiej granicy zachodniej w umysłach polskich w ciągu XIX i XX wieku. Koniecznością się staje szersze zajęcie się zjawiskiem niemieckiego „Ostflucht” i napływu robotników polskich na Ziemię Zachodnie jako zjawiska demograficznego przygotowującego powrót Polski na te ziemie w ramach prawidłowości dziejowej: porzucania przez Niemców terenów wschodniej Europy, zarówno z przyczyn gospodarczych jak i socjologicznych. Wymaga obszernej monografii problematyka polsko-niemiecka w traktacie wersalskim z 1919 r., jak i wiążące się z nią powstanie wielkopolskie z 1918/19 oraz plebiscyty na Warmii i Mazurach oraz Górnym Śląsku. Czekamy dopiero na wielką monografię dziejów polskiej granicy zachodniej, godną ostatnich wielkich wydarzeń historycznych 1945 r.